

Kurier Wileński | Atak na litewskie napisy w Polsce szkodzi Polakom na Litwie

<http://kurierwilenski.lt/2011/08/23/atak-na-litewskie-napisy-w-polsce-szkodzi-polakom-na-litwie/>

November 14, 2011



Nieznani sprawcy zamazali białą i czerwoną farbą litewskie napisy na 28 dwujęzycznych tablicach i pomniku w gminie Puńsk Fot. bialystok.uw.gov.pl

Związek Polaków na Litwie potępia wandalizm na litewskich tablicach z nazwami miejscowości w gminie puńskiej, na pograniczu litewsko-polskim.

Zdaniem prezesa ZPL, posła na Sejm RL Michała Mackiewicza, zamazanie farbą litewskich napisów nie tylko jest aktem bezprawia, ale też szkodzi sprawie polskiej mniejszości na Litwie, która od lat walczy o prawo do używania polskich nazw ulic i miejscowości na Wileńszczyźnie.

— W Polsce mniejszości narodowe, w tym litewska, od lat mają zagwarantowane prawo do używania dwujęzycznych tablic z nazwami miejscowości i ulic. I tak być powinno w cywilizowanym świecie. Polacy na Litwie, niestety, muszą wciąż walczyć o takie prawa dla siebie i nawet są karani, płacą grzywny za dwujęzyczne tablice. Toteż wydarzenia w Puńsku nie tylko są bezprawne, ale też szkodzą sprawie polskiej na Wileńszczyźnie — powiedział „Kurierowi” prezes ZPL Michał Mackiewicz. Zauważył też, że choć wypadek przeciwko litewskim napisom w gminie puńskiej nie można w żadnej mierze usprawiedliwiać, to jednak, w myśl powiedzenia, że nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło, właśnie wydarzenia w Puńsku odbiły się szerokim echem w mediach litewskich, dzięki czemu opinia publiczna na Litwie dowiedziała się wreszcie, że w Polsce mniejszości narodowe mają prawo do używania swoich języków w nazewnictwie topograficznym i w pełni z tego prawa korzystają.

— Wcześniej większość Litwinów nie miało o tym pojęcia i wydarzenia w Puńsku są dla nich podwójnym zaskoczeniem, bo teraz adwokatują się, że Litwini w Polsce mają podwójne tablice, za co Polacy na Litwie są ścigani i karani — zauważył prezes Związku Polaków na Litwie.

We wtorek również Ministerstwo Spraw Zagranicznych Polski potępiło chuligański wybryk w gminie Puńsk, który nazywa „niedopuszczalnym aktem wandalizmu stanowiącym nie tylko pogwałcenie polskiego prawa, lecz również godzącym w standardy ogólnie przyjęte w państwach demokratycznych”.

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych potępia chuligański wybryk, jakim było zamalowanie litewskojęzycznych napisów w gminie Puńsk, zamieszkiwanej w znacznej części przez polskich obywateli należących do mniejszości litewskiej” — napisano w oświadczeniu Biura Rzecznika Prasowego MSZ RP. Resort zapewnia też, że właściwe władze podejmują działania zmierzające do wykrycia sprawców i naprawy szkód.

Sam minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski wypowiedział się tradycyjnie na Twitterze.

Sikorski zaznaczył, że „mniejszości mają prawo do dwujęzycznych nazw”.

Również premier Litwy Andrius Kubilius potępił we wtorek akt wandalizmu w Puńsku. Nazwał go drastycznym przypadkiem rozniecienia waśni narodowościowych.

28 dwujęzycznych polsko-litewskich tablic z nazwami miejscowości w gminie Puńsk zostało zniszczonych w nocy z niedzieli na poniedziałek. Litewskie nazwy zostały zamalowane białą i czerwoną farbą na wzór barw polskich. Zamazane też zostały litewskie napisy na pomniku upamiętniającym stulecie pierwszego przedstawienia teatralnego w języku litewskim. Na kamiennej bryle pomniku pojawił się napis „Falanga” i symbol tej narodowo-radykalnej organizacji (ramię z mieczem), która działała w Polsce przed II wojną światową, a ostatnio od kilku lat znajduje swoich naśladowców we współczesnej Polsce.

Zdaniem wójta gminy Puńsk Vytautasa Liškauskasa, wandalizm przeciwko litewskim napisom był zorganizowaną akcją. Komentując sprawę dla mediów litewskich Liškauskas zaznaczył, że cała sprawa to efekt nieodpowiedzialnych i nieprzychylnych wypowiedzi o Litwinach przez polskich polityków, którzy negują obecność mniejszości narodowych w Polsce.

— Ktoś ich posłuchał i mamy co mamy — mówi Liškauskas. Wójt też nie ma wątpliwości, że wandalizm jest sprawą „Falangi”, której nazwa pojawiła się na pomniku. Nie wiadomo, co o tym sądzą przedstawiciele „Falangi”, bo niestety, we wtorek do zamknięcia numeru, nie udało się nam skontaktować ani z prezesem, ani też z rzecznikiem prasowym tej organizacji.

Tymczasem policja tropi ewentualnych sprawców ataku na litewskie napisy. Została też powołana specjalna komisja śledcza, która ma wyjaśnić sprawę.

— To konieczne, bo nie można pozwolić, by mieszkający w gminie Puńsk Litwini czuli się zagrożeni, nie można dopuścić, by podobne akty chuligaństwa znów się powtórzyły — powiedział „Gazecie Wyborczej” wojewoda podlaski Maciej Żywnoy.

Wojewoda spotkał się z wójtem gminy Puńsk, z którym wspólnie ustalili, co można i trzeba zrobić dla bezpieczeństwa mieszkańców. Policja nie komentuje sprawy.

Szacuje się, że w Polsce mieszka kilkanaście tysięcy Litwinów, z czego większość w powiecie sejneńskim w województwie podlaskim. Podczas spisu powszechnego ludności w 2002 roku do narodowości litewskiej przyznało się jednak tylko 5,8 tys. osób. Największe skupiska Litwinów znajdują się w gminach Puńsk i Sejny. Wszystkie tablice z nazwami miejscowości są tam w dwóch językach — po polsku i litewsku.

